Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 142. Kraków, sobota 27. maja 1922 r. Rok V.

Zakochana para spada przez sufit.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 3).

Polska ma zapewniony rok spokoju.

Minister Skirmunt o sukcesach Polski w Genui.

(Ch) Wczoraj o godz. 7-mej wieczór w gmachu Województwa p. minister Skirmunt odbył **konferencyę z przedstawicielami prasy** miejscowej, w której nakreślił **obraz działalności polskiej delegacyi w Genui**, na tle ogólnego przebiegu konferencyi.

Na wstępie zaznaczył minister, że już punkt wyjścia dla konferncyi, tj. **Cannes, zakreślający w swych celach zbyt ogólnikowy program,** zawierał w sobie niebezpieczeństwo wielu niespodzianek, nie mających nic wspólnego z ekonomiczno finansowemi założeniami konferencyi. Jeśli zatem zważy się zbyt mgliste horoskopy, to **jej rezultat należy uznać naogół za dodatni. Zadaniem polskiej delegacyi było**, aby **w sprawie rosyjskiej, stanowiącej główną oś roztrząsań genueńskich, nie dopuścić do zerwania,** co w każdym razie osiągnięto, a co więcej **uzyskano perspektywy porozumienia w przyszłości.**

Pakt o nieagresyi (dla Polski w mniejszem znaczeniu, z powodu bardziej rozleglejszego pod względem wzajemnych zobowiązań traktatu ryskiego) jest w każdym razie **dużym sukcesem.** Przynajmniej

NA ROK BIEŻĄCY POLSKA MOŻE PATRZEC SPOKOJNIE.

Jeśli zaś nie doszło do porozumienia ogólnego z Rosyą, to uważać należy, że nastręczały się zbyt duże trudności, leżące w pogodzeniu dwu tak sprzecznych koncesyj: komunistycznej i kapitalistycznej. Fakt, że się raz dotknęło tej kwestyi, jest już poważnym rezultatem. Dzięki temu **eksperci w Hadze będą mieli łatwiejsze zadanie,** zresztą będzie tam atmosfera znacznie spokojniejsza, wolna od rozgwaru politycznego. Tak więc, **pokojowe zakończenie konferencyi** (wobec ponawianych obaw negatywnych) **uważać należy za duży sukces!**

Z drugiej strony delegacya polska uważała za rzecz bardzo pożądaną by zostało **utrzymane porozumienie między temi wszystkiemi państwami, które powinny bronić obecnego stanu politycznego Europy (Koalicya ,Mała Ententa i Polska).** Pewne nieporozumienia pomiędzy Anglią i Francyą zostały pomyślnie usunięte. Obecnie można przyjąć, że

POROZUMIENIE ANGIELSKO FRANCUSKIE PO GENUI JEST LEPIEJ ZABEZPIECZONE,

niż przedtem.

Co do **stosunku Polski do Małej Ententy,** to **porozumienie nasze, bardzo stałe, logicznie i konsekwentnie przeprowadzone, było czynnikiem dużego wpływu.** Niedopuszczenie do oddalenia Francyi od Anglii oraz do rozbicia konferencyi, doprowadzenie do pomyślnego jej rezultatu — **wszystkie te cele były silnie popierane przez Polskę i Małą Ententę. Może dzięki temu właśnie wyjechaliśmy z Genui z perspektywami dodatniemi.**

Ogólnie biorąc [illegible] do **wszystkich państw,** [illegible] w **konferencyi,** zarysował się dod[illegible].

NASZE POROZUMIENIE Z FRANCYĄ JEST SILNIEJSZE NIŻ BYŁO KIEDYKOLWIEK.

Ze strony zaś Anglii mamy obecnie **więcej zrozumienia** oraz zainteresowania naszemi sprawami ekonomiczno-finansowemi, tak, iż w perspektywie przyszłości **czeka nas większa współpraca.**

Z Włochami mieliśmy **wspólny interes w pomyślnem zakończeniu konferencyi,** toteż okazywali oni żywe zadowolenie z polskiej akcyi w tym kierunku. Obok konferencyi został podpisany **traktat handlowy z Włochami,** co trzeba uważać za jeden z rezultatów dodatnich dla Polski.

Z państwami bałtyckiemi mieliśmy dobre stosunki i zwykle szli oni z nami i za nami. **Te dwa porozumienia** (tj. z Małą Ententą i państwami bałtyckiemi) stanowiły grupę, która wśród całej organizacyi konferencyi **bardzo silnie zaważyła** i przeprowadziła do poszczególnych komisyj swych przedstawicieli. Dzięki temu **mieliśmy głos w podkomisyi politycznej, w której się główne sprawy decydowały.**

Stosunek do Niemiec, które były poza komisyą polityczną, był b. mały. Odbyłem jednak — mówił minister Skirmunt — z nimi **parę spotkań i parę rozmów.** Ich wynikiem **są perspektywy podjęcia rokowań politycznych i handlowych z Niemcami.**

Stosunki ze sowietami były różne i naogół trudne, komplikowały się bowiem ze sprawą międzynarodowych zobowiązań Polski wobec innych mocarstw. Tam, gdzie to jednak było możliwem, staraliśmy się — mówił minister — **łagodzić pewne kanciastości w stosunku do sprawy rosyjskiej.** Pomimo ostrych i na pozór agresywnych not Cziczerina do nas, **Rosyanie w rezultacie uznali stanowisko Polski i przestali się agresywnie odnosić.** Ostatecznie **rozstaliśmy się z Rosyą w stosunkach poprawnych.**

Z TEJ WIĘC STRONY MAMY OBECNIE ROK ZABEZPIECZONY.

Z państwami neutralnemi staraliśmy się — mówił p. Skirmunt — nawiązać stosunki, w szczególności ze **Szwajcaryą, Holandyą,** a także **Szwecyą.**

Sprawy drażliwe, które mogły być podniesione na konferencyi, tj. **sprawa Galicyi**

Tryumf polityki polskiej w Genui.



Minister spraw zagranicznych Skirmunt.

Wschodniej i Wilna, zostały, jak wiadomo, **wycofane**, dzięki jasnemu stanowisku, zajętemu przez delegacyę polską. Wogóle — kończył minister — wyjechaliśmy z Genui **pod wrażeniem**

KOŃCOWEGO AKORDU POKOJOWEGO.

Za jakieś trzy tygodnie zbiera się **komisya ekspertów w Hadze**, która, zasadniczo biorąc, będzie miała do rozważenia te same sprawy, co konferencya genueńska, tj. sprawy długów, sprawy restytucyi mienia i kredytów. Myślą, z którą rozjechaliśmy się z Genui, jest, **by w Hadze nie było polityki.**

Po tych ogólnych informacyach p. minister udzielił jeszcze kilku wyjaśnień na postawione niektóre pytania ze strony przedstawicieli prasy, między innemi oświetlił bliżej zakulisowe zabiegi Petruszewycza, którego memoryał (przeciwko „okupacyi polskiej"), zmierzający do wprowadzenia sprawy Galicyi Wschodniej na porządek dzienny w Genui, **nie osiągnął żadnego celu.**

Po wyjaśnieniach pana ministra, wyrażono ze strony przedstawicieli prasy **uznanie dla pracy delegacyi polskiej w Genui za jej pomyślne rezultaty** oraz złożono podziękowanie za udzielenie wywiadu.

Premier Ponikowski w Krakowie.

Wczoraj o g. 6.50 rano pociągiem warszawskim przyjechał do Krakowa prezydent ministrów p. **Ponikowski.** Na dworcu kolejowym oczekiwali go reprezentanci wojskowości: generalicya z gen. Szeptyckim, Osińskim i Kosteckim, przedstawiciele władz politycznych z wojewodą Gałeckim i starostą Balem, szkolnictwa z rektorem Nowakiem i kuratorem Owińskim i miasta z wicepr. Bobrowskim.

W chwili, gdy pociąg zajechał na peron, orkiestra wojskowa zagrała hymn państwowy. Po chwili wysiadł z wagonu salonowego premier Ponikowski w towarzystwie dyrektorów departamentów Dr. Studzińskiego, Giełżyńskiego i Janowskiego, poczem przywitawszy się z obecnymi udał się z wojewodą Galeckim **do gmachu województwa**, gdzie odbył **konferencyę z przebywającym od wczoraj w Krakowie ministrem Skirmuntem.** Zaraz po konferencyi wyjechał premier około południa wczoraj w dalszą **podróż służbową po zachodniej Małopolsce.**

Kraków w hołdzie Władysławowi Mickiewiczowi.

Wręczenie dyplomu honorowego doktora filozofii U. J. — Hołd młodzieży pod pomnikiem Mickiewicza.

(Ch) Dzień wczorajszy był dla miasta naszego niezwykle uroczystym. Przybył do nas syn nieśmiertelnego wieszcza Adama, **Władysław Mickiewicz**, publicysta, zasłużony pracownik na polu piśmiennictwa polskiego, strażnik i gorący propagator wielkich idei Ojca. Dzięki jego niezmordowanym studyom biograficznym, wchodzącym w tajniki ducha nieśmiertelnego Ojca, zawdzięcza dzisiejsza Polska posiadanie pełnej sylwety natchnionego piewcy.

Niezwykła ta uroczystość rozpoczęła się

W MURACH UNIWERSYTETU JAG.

Już po g. 10 zaczęły napływać falangi gości. Przybyli przedstawiciele wszelkiego rodzaju stowarzyszeń kulturalnych, świat artystyczny i dziennikarski, generalicya, przedstawiciele władz, młodzież akademicka i liczna publiczność.

O g. 11 rozpoczęła się na I. piętrze, pod biustem i tablicą pamiątkową wieszcza Adama podniosła uroczystość. Prowadzony przez rektora Nowaka i prof. Kallenbacha w otoczeniu senatu i grona profesorów **zjawił się Władysław Mickiewicz.** — Postać sędziwego gościa tak żywo przypominającego rysami twarzy nieśmiertelnego Ojca obudziła głębokie wzruszenie wśród zebranych.

MOWA REKTORA NOWAKA.

Wśród podniosłego nastroju **zabrał głos rektor U. J. dr. Nowak** kreśląc zasługi, jakie położył dla Narodu polskiego Władysław Mickiewicz. — Wreszcie zaznaczył, iż nie poraz pierwszy zostaje zadzierzgniętym związek między Mickiewiczem a Uniwersytetem Jag., albowiem **Uniwersytet ten powołał swego czasu go na katedrę**, czemu jednak **przeszkodziły rządy zaborcze;** mimo to jednak **dziś te przerwane nici na nowo się zawiązują.** Wkońcu imieniem całego Uniwersytetu składa rektor serdeczne życzenia Władysławowi Mickiewiczowi i wita go jako **najmłodszego doktora Uniwersytetu Jag.**

Następnie w krótkiem a pięknem przemówieniu podniósł **prof. Kallenbach jeszcze raz zasługi Władysława Mickiewicza na emigracyi**, który zawsze wierzył, iż **letarg Polski skończyć się musi Jej przebudzeniem i wiarę tę ciągle krzewił wokoło siebie**, poczem odczytał

TEKST DYPLOMU DOKTORSKIEGO

Tekst dyplomu stwierdza, iż Uniwersytet Jag. obdarza godnością doktora filozofii **„męża czcigodnego** Władysława Mickiewicza, **obywatela miłością Ojczyzny najgorętszej płonącego, który szeregiem prac swych przez lat sześćdziesiąt pięć szerzył znajomość i umiłowanie dzieł wiekopomnego Ojca swego, a zarazem Ojca Ojczyzny** i **duchowego jej Wodza. Za to, że spełnił godnie zadanie całego życia, że wiernie stał przy sztandarze Polski niepodległej** w latach jej **najstraszniejszego gnębienia, czem krzepił ducha Narodu".**

Na tem zakończyła się uroczystość na Uniwersytecie.

Druga część uroczystości odbyła się

**NA RYNKU
POD POMNIKIEM MICKIEWICZA,**

gdzie zebrały się tysiączne tłumy.

O godz. 12-ej przybył w otoczeniu senatu i profesorów U. J. czcigodny gość Władysław Mickiewicz, którego wzruszonym oczom przedstawił się malowniczy, a niepowszedni widok. U stóp pomnika Ojca jego zasiadła **gromadka małych dzieci w wieku od lat 4—6 w barwnych krakowskich strojach, które wznosiły na cześć Jego okrzyki.**

Za chwilę przy dźwiękach muzyk **przedefilowała** przed Władysławem młodzież krakowskich szkół średnich, dalej oddziały dziarskich harcerzy, wreszcie młodzież szkół żeńskich. **Okrzykom na cześć Syna nieśmiertelnego Adama nie było końca.**

Defiladą młodzieży zakończyła się ta uroczystość na Rynku będąca usymbolizowaniem **łączności dwóch pokoleń:** starego i młodego.

MICKIEWICZ WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Związek Filomacki młodz. akad. i **Związek Filarecki** młodz. gimn. urządzają w sobotę o g. 5 popoł. (w sali własnej przy al. Krasińskiego l. 23 I. p.) uroczyste przyjęcie Władysława Mickiewicza i wręczenie Mu aktu hołdowniczego. Komitet uprasza jak najszersze sfery na powyższą uroczystość.

Centrala Posiłkowa
Turystyczno-Wycieczkowa
Letnia kawiarnia, Kuchnia Jarska
i Mleczarnia
JANA BIZANCA
w Krakowie, na plantach, naprzeciw
Biskupiego Pałacu 9786
już została otwarta

Do odstąpienia pokój
kawalerski we Lwowie, duży z osobnem wejściem na parterze ze światłem elektrycznem w śródmieściu blisko tramwaju od 15-go czerwca br. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krakowskiego" pod W.

Dr med. HENRYKA GOTTLIEBOWA
ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie od godz. 2—4 popołudniu. 9746
Kraków, Wolska 36, I p. Telefon 249.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **26** Maja

Filipa

Wschód słońca: 4'42

Zachód słońca: 8'32

Długość dnia: 15 51

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Walka kobiet".
Sobota: „Walka kobiet".
Niedziela popoł.: „Grube ryby" kom. Bałuckiego.
Wieczór: „Walka kobiet".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Tosca".
Sobota: „Eugeniusz Onegin".
Niedziela: „Eugeniusz Onegin".

TEATR „BAGATELA".

Piatek: „Ten, którego biją po twarzy".
Sobota popoł.: „Wilkołak".
Wieczór: „Ten którego biją po twarzy".
O godz. 11'30 „Hallo—Dada".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Król się bawi".
Sobota: „Król się bawi".
Niedziela popoł.: „Król się bawi".
Wieczór: „Szał miłości".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, ks. prof. Hortyński: „System filozoficzny Tomasza z Akwinu" (Absolut).

— o —

Kongres narodów wschodnich w Genui

Rzym. (PAT) Wobec nieosiągnięcia przez kongres narodów wschodnich zamierzonego celu, postanowiono w ostatniej chwili **zorganizować w Genui II kongres,** w którym wzięliby udział obecni w Genui przedstawiciele narodów wschodnich, a mianowicie: Angory, Persyi, republiki Kaukaskiej oraz Rosyi i Ukrainy. Posiedzenia kongresu rozpoczną się w dniach najbliższych.

Kongres eucharystyczny w Rzymie.

Rzym. (PAT) Papież otworzył wczoraj w dziedzińcu Belwederskim Watykanu XXVI międzynarodowy kongres eucharystyczny w obecności 30.000 wiernych oraz 20 kardynałów i ciała dyplomatycznego akredytowanego przy Watykanie.

Eksplozya amunicyi w Austryi.

Baden. (PAT) 25 maja o godz. 3 popołudniu **nastąpiła eksplozya w fabryce amunicyi w Blumau. — Jeden objekt wyleciał w powietrze.** Liczby zabitych i rannych nie można było ustalić jeszcze, ale **musi ona być znaczna.** Obawa dalszych wybuchów powstrzymuje akcye ratunkową. Szkoda materyalna jest bardzo znaczna. Domy w okolicy ucierpiały. — Przyczyna wybuchu był powstały w zabudowaniach robotniczych w sąsiedniej wiosce. Po eksplozyi kilku drobnych objektów **nastąpił wybuch magazynu** w którym znajdował się dynamon i dynamit. Z Wiednia przybyła na ratunek straż pożarna. Rannych przewieziono do szpitala w Wiener Neustadt.

Trumna z... gipsu.

(l.) W radzie gminnej niemieckiego miasta Kassel powstał oryginalny projekt, który przedłożono miejscowemu urzędowi pogrzebowemu: oto w celach oszczędnościowych dla zmniejszenia rosnących wciąż kosztów pogrzebu, które wynoszą przeciętnie 1000 mk niem. postanowiono kosztowną trumnę drewnianą zamienić na trumnę... z gipsu. Dla sporządzenia tego rodzaju trumny potrzeba około jednego cetnara gipsu, który kosztuje obecnie 70 mk. Projektodawcy twierdzą, że planowi temu nie można stawić żadnych zarzutów i przeszkód ani z punktu etycznego ani estetycznego. Urząd mieszkaniowy nie powziął jeszcze w tej mierze żadnego postanowienia.

Zjazd związku miast polskich we Lwowie

Lwów. (PAT) Wczoraj 25 b. m. w auli uniwersyteckiej, t. j. w dawnej sali obrad sejmu krajowego odbyła się uroczystość **otwarcia zjazdu Związku miast polskich.**

Wybrano prezydyum zjazdu: Nowodworski z Warszawy, Rżewski z Łodzi, Neumann ze Lwowa, Bańkowski z Wilna, Ratajski z Poznania, Federowicz z Krakowa. Wysłano szereg depesz, m. in. do Naczelnika państwa, marszałka Sejmu i premiera. Po przyjęciu sprawozdania związku za rok ubiegły prezes Nowodworski zamknął obrady, zapraszając obecnych do **złożenia hołdu obrońcom Lwowa**, która to uroczy-

stość odbyła się na cmentarzu łyczakowskim. Prezes Federowicz imieniem Związku miast złożył wieniec na grobach bohaterów. Pobliżność odśpiewała Rotę.

Zwrot maszyn, dzwonów i archiwów polskich

Stolbce. (PAT) Wczoraj przybył do Stołbców **z Moskwy** transport składający się **z 22 wagonów** zawierających maszyny zakładów żyrardowskich, zakładów graficznych, fabryki ceramiki, dwa wagony wiozące **dzwony kościołów katolickich w liczbie 65**, dwa wagony archiwów b. gubernialnych urzędów włościańskich i tow. wzaj. ubezpieczeń od ognia. W najbliższych dniach transport nadejdzie do Warszawy.

Zjazd organizacyi zawodowych.

Kraków. (AW) Dzisiaj rozpoczęły się obrady Ogólnego Międzynar. Zjazdu organizacyj zawodowych. Posel Daszyński i Czapiński witali zjazd. Wybrano siedmiu przewodniczących. Na porz. dziennym jest sprawa **ustawodawstwa robotniczego**, sytuacya polityczna i ekonomiczna, taktyka. Jutro dalszy ciąg obrad. Min. Darowski zapowiedział swój przyjazd na sobotę.

—ooo—

„TOSCA" Z MATYLDĄ LEWICKĄ. Dziś w piątek wystawia nasza opera wspaniałe dzieło Pucciniego „Tosca". W partyi tytułowej tej prześlicznej opery pożegna Kraków fenomenalna artystka M. Polińska-Lewicka, udając się za granicę. Jutro w sobotę wielka opera Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin". Wykonanie tego arcydzieła stworzyło nowy sukces niestrudzonego kierownictwa naszej opery.

Z TEATRU BAGATELA. Codziennie przy wyprzedanej widowni „Ten, którego biją po twarzy", największa senzacya tego sezonu, głośna sztuka Andrejewa. Wszystkie pisma jednogłośnie podnoszą niezwykłe wrażenie i piękną wystawę, oraz znakomite wykonanie artystyczne. W sobotę popoł. po cenach 70 proc. zniżonych i w niedzielę popoł. po raz 17 „Wilkołak". W sobotę i w niedzielę o 11.30 w nocy „Hallo-Dada".

„HALLO—DADA" W TEATRZE BAGATELA. Jutro w sobotę i w niedzielę „Chronique scandaleuse" w 5 obrazach Corti'ego i Erney'a, pełna humoru i dowcipu, oryginalnych pieśni i tańców. Muzyka Wesbey'a, inscenizacya J. Winiaszkiewicza, ilustracye taneczne E. Koszutskiego, „Dadastepp" układu Hanki Ordonowny. Bilety w kasie Bagateli.

KONCERT ADAMA DIDURA odbędzie się w niedzielę 28 b. m. Większa część biletów jest już rozsprzedana, pozostałe są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

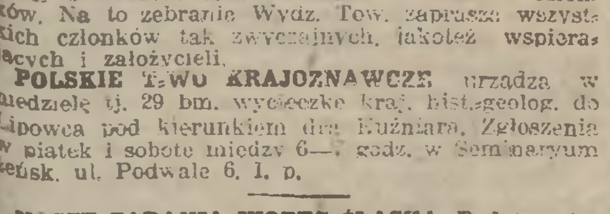
NOWYM PREZESEM TOW. MUZYCZNEGO obrany został na Walnem Zgromadzeniu Tow. Muzycznego w dniu 12 bm., jednogłośnie bar. Jan Goetz Okocimski junior.

Z KOMITETU OBRONY PAŃSTWA. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w sali Kasyna Wojskowego przy ul. Zyblikiewicza 1. Zebranie sprawozdawcze Ogólnego Komitetu Obrony Państwa, na które zaprasza się wszystkich członków Obszerniejszego (Sekcye, Wydziały) Komitetu oraz delegatów Pow. Komitetów Obrony Państwa. Księgi kasowe i rachunki wyłożone są w Dyr. Miejskiego Zakładu Kredytowego do dyspozycyi od 11—1.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Tow. Kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa" odbędzie się dnia 28 bm. w gimn. św. Jacka o godz. 11 przedpoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Zmiana statutu — ref. dr Ekiert. 3) Uzupełnienie wyboru 1-go członka Wydziału. 4) Sprawa rozszerzenia działalności Towarzystwa. 5) Wnioski Wydziału i członków. Na to zebranie Wydz. Tow. zaprasza wszystkich członków tak zwyczajnych, jakoteż wspierających i założycieli.

POLSKIE T-WO KRAJOZNAWCZE urządza w niedzielę tj. 29 bm. wycieczkę kraj. hist.-geolog. do Lipowca pod kierunkiem dra Kuźniara. Zgłoszenia w piątek i sobotę między 6—7 godz. w Seminaryum żeńsk. ul. Podwale 6, I. p.

NASZE ZADANIA WOBEC ŚLĄSKA. Pod tym tytułem wyszła z druku broszura napisana przez znanego działacza kresowego prof. Henryka Pachońskiego. Wobec zbliżającego się objęcia przez nas przyznanych nam części Górnego Śląska, broszura ta, poruszająca nasze zagadnienia polityczne, ekonomiczne i społeczne oraz obowiązki jakie na nas wobec Śląska ciężą, daje wiele wskazówek nacechowanych znajomością sprawy oraz szczerem umiłowaniem tej dzielnicy i wczuciem się w jej potrzeby. Broszura pisana w sposób jasny, dokładny i przystępny ze względu na aktualność powinna znaleźć szerokie koła czytelników.



Mistrzostwo klasy A.

STURM MAKKABI 4:2 (0:1). Wczorajsze zawody pomiędzy bielskim Sturmem a Makkabi wykazały, iż Makkabi nie powinna znajdować się w klasie A, grą swoją nie dorównuje „Podgórzowi", znajdującemu się w klasie B, jak wykazało spotkanie tego klubu z Polonią (przemyską). Gra mało interesująca, stojąca na bardzo niskim poziomie sportowym, nacechowana brutalnością, zwłaszcza u Makkabi, starającej się za wszelką cenę wygrać match, by uzyskać punkty w mistrzowstwie. Napiętnować szczególnie należy atakowanie przez graczy Makkabi bramkarza Sturmu, gdzie nawet w jednym wypadku został on kontuzyonowany.

W całej drużynie Makkabi znać brak taktyki i zgrania, które cechuje pierwszoklasowe drużyny, **kopać piłkę byle najdalej od siebie lub pędzić samemu na oślep do bramki — to cała gra Makkabi.**

Sturm słaby, chociaż stoi pod względem gry wyżej od Makkabi.

Do pauzy uzyskują biało-niebiescy jedną bramkę grając ze słońcem i natychmiast po pauzie wypadek ataku. Następnie Sturm urządzając wypady pod bramkę Makkabi uzyskuje 4 goale, jednego zaś z karnego rzutu. Matchem tym **ugruntowała się** Makkabi na ostatniem miejscu w klasie A.

Stan mistrzowstwa obecnie przedstawia się następująco: punktów mają **Wisła 10, Cracovia 9, Sturm 7, Jutrzenka 4, B. B. S. V. 4, Makkabi 4.**

Mistrzostwo klasy B.

WISŁA II—CRACOVIA II 0:5. Spotkanie przyjacielskie.

PODGÓRZE—POLONIA (Przemyśl) 4:1. Polonia należąca do drużyn klasy A okręgu lwowskiego pokonana zostaje przez drużynę klasy B okręgu krakowskiego w tak wysokim stosunku. Zwycięstwo zasłużone.

Zel.

ZAWODY W POZNANIU.

Poznań. (PAT) Odbyte 25 maja zawody piłki nożnej dały następujące wyniki: Polonia I (Warszawa) Pogoń I (Poznań) 5:2 (3:1), AZS (Warszawa) contra Unia 2:5 (1:2), Warta contra Stella 4:2 (2:0).

Zakochana para spada przez sufit.

(Do ilustracyi tytułowej).

(k) Oryginalny i komiczny wypadek zdarzył się niedawno w pewnej wiosce zachodnio-niemieckiej.

Odbywała się w miejscowej gospodzie zabawa inwalidów wojennych. Inwalidzi zresztą zdradzali sporą dozę zdrowia i temperamentu, obtańcowując z zapałem swe danserki. Nagle w chwili, gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, gdy średniouroczne „mädle" kręciły się zawzięcie w takt walca w objęciach krzepkich Hansów", **nastąpiła katastrofa...** Ozwał się **piorunujący trzask u powały** i zanim przerażeni goście mieli czas pojąć co się dzieje na ich rozognione alkoholem i tańcem głowy **runęła cała chmura pyłu i śmiecia, następnie zaś -- para młodych ludzi, których nagłe i tajemnicze zniknięcie zauważono przed kwadransem...**

Nie trudno skombinować, jak doszło do tej katastrofy: zapalczywa parka, oczywiście za namową jego, a za milczącem pozwoleniem jej (jak to zwykle w takich wypadkach bywa) — **udała** się ukradkiem na strych, aby tam odpocząć po wzruszeniach tańca, a oddać się nowym wzruszeniom. Spieszyło im się bardzo, nie zauważyli tedy, że miejsce ich czułej pogawędki stanowi **dawny otwór w powale, na czas zabawy zaszalowany cienkiemi deskami**, które nie wytrzymały naporu energicznych uścisków zakochanej pary i uległy temu niebywałemu „**wzruszeniu**"...

Łatwo sobie wyobrazić przestrach i zdumienie rozbawionych tancerzy, gdy na ich głowy spadła niespodzianie **niezbyt lekka para (naprzód ona, potem on).** Zamieszanie trwało pewien czas dopóki nie rozpoznano przyczyny popłochu. Wówczas powstał oczywiście jeden ogromny śmiech, a **zawstydzona para amantów umknęła czemprędzej**, by sobie poszukać pewniejszego i lepsze „podstawy" mającego schronienia dla swych amorów...

Lunatyk, który wyciąga portfele.

PRZYGODA KRZYŻANOWSKIEGO NA DWORCU KOLEJOWYM W WARSZAWIE.

(—) Niejaki Józef Krzyżanowski, bawiący w przejeździe w Warszawie, **zdrzemnął się** onegdaj na dworcu gdańskim w oczekiwaniu na pociąg. Obok niego

USIADŁ JAKIŚ PODRÓŻNY,

Po chwili Krzyżanowski poczuł, że sąsiad **jego wsadził mu rękę do kieszeni i wyjął z niej delikatnie portfel z pieniądzmi.** Krzyżanowski zerwał się na to z ławki, wówczas też **złodziej oddał mu portfel**, tłumacząc się że **uczynił to we śnie, gdyż**

JEST LUNATYKIEM

i czemprędzej począł się oddalać.

Na alarm Krzyżanowskiego **nadbiegł policyant i „lunatyka" zatrzymał**, którym okazał się od dwu lat poszukiwany dezerter wojskowy Leon Strejczyn, lat 22.

Pomysłowego „lunatyka" aresztowano.

Najniebezpieczniejsze węże.

ŻÓŁTY „SURUCUCU". — „AMATOR OGNIA". — „CHRAPACZ". — SALAMANDRA.

W „Daily Mail" mr. Bridges opowiada, jakie węże są najniebezpieczniejsze.

Najbardziej zaczepny jest **wąż „bushmaster"**, znany w trzech gatunkach, a żyjący w południowej Ameryce. Pierwszy z tych gatunków, zwany przez Indjan „**Surucucu**" jest koloru żółtego i w stanie dorosłym jest około 13 stóp długi. **W lasach wilgotnych roi się od tych węży, napadających przechodniów bez żadnej przyczyny.** Ukąszenie „surucucu" dla białego człowieka

JEST ŚMIERTELNE,

krajowcy używają przeciw niemu skutecznie neutralizującego jad **pewnego ziela.**

W roku zeszłym zginął posłaniec wysłany z jednej ranch w Bahia do drugiej. Wysłany pościg odkrył ciało w lesie, a **w koło ciała zwinął się ogromny surucucu.** Po zabiciu płaza przekonano się z niezliczonych ukąszeń, któremi całe ciało nieszczęśliwca było pokryte o **niesłychanej zaciekłości gada.** Surucucu jest jednym z dwóch tylko znanych rodzajów węży, który **oprócz zsyku wydaje inny głos.** Jest nim **rodzaj świstu**

COŚ NIBY: „FIU-FIU",

po którem poznać można bliskie niebezpieczeństwo.

Inny mniejszy gatunek bushmastra przez Indjan jest zwany „**Apagafoco**", co znaczy zwolennik,

AMATOR OGNIA.

Wąż ten lubi płomienie i dlatego też **wędrowcy gaszą pilnie co wieczór ogień**, bo inaczej rano **mogą w popiołach znaleźć utajoną śmierć.** W bagnach Brazylii i we wszystkich kałużach tamtejszych lasów żyje mnóstwo „Apagafoco".

Tych także jest trojaki gatunek. Największy z nich jest „dermidora", ogromny pyton czarnego koloru, **zwany przez krajowców**

CHRAPACZEM,

bo wydaje ze siebie oprócz syku głos **podobny do chrapania śpiącego człowieka.** Największy zabity okaz tego węża był **60 stóp długi**, ale krajowcy twierdzą, że bywają i większe od tego.

Indjanie środkowej Brazylii opowiadają o gatunku węża nie znanym dotychczas naturalistom nazywają go Indyanie „**salamandr**" i według ich opisów podobny jest do boa, ale **tylko 20 stóp długi, natomiast niezwykłej grubości.**

KINO WANDA

Od piątku 26-go do poniedziałku 29-go maja 1922 r.

„ŚMIERTELNA PRÓBA"

Atrakcyjny wspaniały dramat w 5 aktach.

Zakończenie cyklu „Szatani Zagłady".

amerykańska gwiazda ekranu Leah Baird.

KRAKÓW — ULICA ŚW. GERTRUDY L. 5 — KRAKÓW

Potworna sieć szpiegostwa niemieckiego.

CENTRALA SZPIEGÓW W KRÓLEWCU. — GŁÓWNA EWIDENCYA OSÓB „NIEBEZPIECZNYCH DLA NIEMIEC". — NAUCZYCIELE LUDOWI SZPIEGAMI.

W prasie niemieckiej pojawiają się ustawicznie **artykuły o szpiegostwie polskiem i francuskiem, oraz o niemieckich zdrajcach.** Autorzy artykułów tych podają w głównych zarysach rodzaj **wywiadu polsko-francuskiego** i przytaczają szereg wywodów prasy niemieckiej, tyczących się tej sprawy, zaznaczamy jednak, że to, co dzienniki niemieckie piszą o rzekomej szpiegowskiej akcyi Francuzów i Polaków, **da się powiedzieć właśnie o działalności szpiegów niemieckich. Niemcy posiadają**

SPECYALNĄ CENTRALĘ SZPIEGOWSKĄ W KRÓLEWCU,

zarzucającą swe sieci na całą Polskę. Centralą tą kieruje dawniejszy komisarz w Grudziądzu, Vogel, który **potworzył sobie** w Elblągu, Kwidzyniu, Giombinie (Gumbinnen), Iławie oraz **w kilku innych miastach polskich ekspozytury** i zbiera wszystkie wieści, dotyczące Polski. Vogel prowadzi **dokładną ewidencyę osób, które mają być aresztowane** po przekroczeniu granicy niemieckiej i zbiera wszelkiego rodzaju wieści z dziedziny politycznej i militarnej odnośnie do Polski.

Centrala szpiegowską w Królewcu nie ograniczа się jednak li tylko do prowadzenia wywiadu na Polskę, lecz

ZAPUSZCZA SWE SIECI NA ZIEMIĘ KŁAJPEDZKĄ

szpieguja tamtejszy konsulat polski i stara się wydobyć wszelkie tajemnice z komisaryatu francuskiego, kierowanego przez p. Petisne. Wszystkie raporty Vogla, zbierane w naczelnej regencyi królewieckiej, **przesyłane są do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz do ministerstwa wojny w Berlinie.** Oba te ministerstwa prowadzą również

SOWICIE OPŁACANY WYWIAD NA POLSKĘ

i zbierają bardzo szczegółowy materyał. Nadto komisaryaty policyi opracowują na podstawie otrzymanego materyału t. zw. **kartoteki niebezpiecznych dla Niemiec osób** i starają się uzupełnić otrzymane wiadomości nowymi szczegółami.

W powiecie sztumskim, olsztyńskim i kwidzyńskim

ZAANGAŻOWANI SĄ DO SZPIEGOSTWA

prawie wszyscy nauczyciele ludowi w wioskach o ludności polskiej.

Krwawe rządy bolszewickie wśród kozaków.

ZNISZCZENIE AUTONOMII KIRGISKIEJ. — OKRUCIEŃSTWA BOLSZEWICKIE. — ŻYWCEM ZDZIERANO SKÓRĘ Z RĄK. — BANKRUCTWO BOLSZEWIZMU MIĘDZY KOZAKAMI. — ŻYWNOŚĆ, PRZEZNACZONA DLA GŁODNYCH, IDZIE DLA KOMISARZY.

W okręgu uralskim, gdzie koczują Kirgizi i Kozacy, prowadzi się **kolonizacyę Wielkorosyan,** co wzbudza niezadowolenie zarówno Kozaków, jak Kirgizów. Z bezwzględnością jeszcze większą, niż za cara, **łamie się tradycyjne urządzenia i formy życia.** Wśród Kirgizów dotąd panuje ustrój rodowy i rządzą najstarsi w rodzie. Bolszewicy zastąpili to **władzą sowietów, która nie cieszy się ani uznaniem, ani autorytetem.** Od koczowników również wybierają **„prodnałog"** (podatek w naturze) **bydłem,** które stanowi jedyne bogactwo Kirgizów.

Kozacy są

STRASZLIWYMI WROGAMI BOLSZEWIZMU.

Działy się tu **ze strony bolszewików okrucieństwa nie do pomyślenia.** Polak, który był członkiem gubernialnego komitetu gospodarczego w Uralsku i którego, jako dobrego pracownika, z trudnością wypuścili bolszewicy ze swych łap, opowiada, jak po odparciu białej gwardyi zjawiły się w mieście oddziały czerwone i oficerowie **przynieśli do pokazania**

3 PARY RĘKAWICZEK Z LUDZKIEJ SKÓRY,

zdartej z dłoni. Skóra, zakonserwowana jakimś kwasem, była żółta i pomarszczona. Oficerowie dowodzili, że **trofea te zdjęte są z trupów, ale żołnierze nie ukrywali, że je ściągnęli z żywych ludzi podczas ekspedycyi karnej** do jakiejś stanicy. Odsyłano potem takie rękawiczki do sztabu armii na Uralu — dla sensacyi widocznie.

Wojskowe trybunały działały nad Wołgą nie tak gorliwie, jak w centrum. W Uralsku od lipca 1921 r. do kwietnia 1922 r. **rozstrzelano tylko jakieś 25 osób.** W czerezwyczajkach były kobiety, przeważnie żydówki. **Oskarżonych bito okrutnie rączką rewolweru, albo starano się wymusić przyznanie się, przystawiając lufę do skroni.**

Tworzenie komun na ogół się nie udało z tego powodu, że bardzo słabo produkowały i działy się nadużycia. W okręgu uralskim **nie słychać wcale o komunach,** bliżej do Samary były 3 komuny.

POTRWAŁY ROK I ROZPADŁY SIĘ.

W wielu miejscach Rosyi mniej więcej ustalił się taki system, że Wolispałkomy (gminne komitety wykonawcze) **dzielą ziemię, jak dawniej gminy same to robiły.** Nowy podział gruntów następuje co jakieś 9 lat.

Wszyscy przyjeżdżający z Rosyi potwierdzają, że **produkta z pomocy amerykańskiej Hoovera**

IDĄ NA CZERWONĄ ARMIĘ I KOMISARZY.

Ostatnio z 20 milionów pudów mąki, dostarczonej na Ural dla głodnych, doszło do nich **tylko 5 milionów pudów** na gubernię samarską i saratowską. Resztę zabrał rząd. Drożyzna na Uralu doszła do potwornych rozmiarów. Na początku lutego pud mąki kosztował 18 milionów rubli sowieckich. Wśród ludności guberni uralskiej ludożerstwo rzadko się zdarza, częściej jednak **trupy, lecz żywych na pokarm nie zabijają.**

Czem jest cień dla ludów pierwotnych.

(—) W wydanej niedawno książce „O funkcyach myślowych społeczeństw niższych", profesor filozofii uniwersytetu paryskiego, Lewy Bruhl, przytacza między innemi **przesądy, panujące u tych ludów, do których zalicza też Chińczyków, co do cienia.**

Mieszkańcy wysp Fidżi, na oceanie Spokojnym, uważają za **obrazę śmiertelną,** jeżeli ktoś na ich cień **nastąpi.** W Afryce zachodniej uderzenia cienia nożem lub wetknięcie w cień gwoździa uważane jest **za równoznaczne z zamordowaniem prawdziwego człowieka** i karane śmiercią. W Chinach, podczas pogrzebów, uczestnicy ich usuwają się jak najdalej od trumny w chwili jej zamykania, aby czasem cień którego z nich nie padł do trumny i nie był w niej zamknięty, bo pociągnęłoby to za sobą chorobę lub inne nieszczęście.

Wogóle u ludów pierwotnych cień uważany jest za **sobowtór człowieka,** gdy **upiór,** według twierdzenia naprzykład Chińczyków, **pozbawiony jest zupełnie cienia.**

Fotografie śpiących kobiet.

(I.) W Anglii zapanowała obecnie oryginalna moda: fotografowania się w pozycyi śpiącej. Moda ta nakazuje pięknym Angielkom układać się w negliżu na łóżku lub na kanapie i składać w **niedbałym ruchu ręce pod głową;** włosy spadają przytem w artystycznym nieładzie na twarz, oczy są rozkosznie zamknięte. Podobizny mają tę dużą korzyść, iż posiadają wyraz niezwykle naturalny, wolny od przymusu i tej banalnej „przyjemnej miny do fotografii...

Największy oszust stulecia.

DZIENNIKARZ ERICH ANSPACH FAŁSZERZ DOKUMENTÓW POLITYCZNYCH. — KARYERA ANSPACHA. — A MOŻE TYLKO ZWYCZAJNY SZPIEG NIEMIECKI?

(—) Prasa niemiecka zajmuje się obecnie żywo osobą niejakiego Ericha Anspacha, którego nazywa „największym fałszerzem stulecia".

Ów niemiecki hochsztapler marzył o jakimś europejskiem znaczenia czynie, któryby go wyniósł na czoło wydarzeń. Anspach zoryentowawszy się, że polityka zagraniczna obudza dziś największe zainteresowanie i może stać się dla niego złotą żyłą, rozpoczął w sposób sprytny

FAŁSZOWANIE WSZELAKIEGO RODZAJU DOKUMENTÓW

i aktów politycznych, które stały się powodem **interpelacyj** w parlamentach i **wymiany not** dyplomatycznych między państwami.

Była to rzekomo tylko próżność i **mania wielkości tego niemieckiego dziennikarza,** który w ostatnich czasach wywołał poważne zamieszanie polityczne, a nawet **usiłował wciągnąć poselstwo polskie w Berlinie do swych podstępnych knowań i intryg.**

Ojciec Anspacha był pastorem, który za opilstwo i przekroczenia przeciw moralności, **został usunięty ze stanowiska kościelnego.** Syn pijaka, Erich, był małych zdolności. Ponieważ nie mógł skończyć gimnazyum, pewnego dnia **umknął z domu** i nagle w jakiemś amerykańskiem portowem mieście znalazł się jako **chłopiec okrętowy.** Gdy wybuchła wojna, Anspach powrócił do Niemiec, **zdał egzamin na jednorocznіaka i poszedł w pole.** Ranny na wojnie **pisał patryotyczne odezwy i wiersze,** które tak podobały się pruskiemu ministrowi oświaty, że **udzielił mu pozwolenia na**

STUDYA UNIWERSYTECKIE BEZ MATURY.

Wtedy zaczęła się jego **karyera fałszerza dokumentów.** Nagle postarał się o **fałszywe świadectwa i dyplomy doktorskie.** A gdy Niemcy cesarskie uległy bankructwu, Erich Anspach **wyrasta już na dziennikarza, pracującego sprytnie w „polityce fałszerstw".**

Jest członkiem niemieckiego „spartakusa", **w nadziei, że ruch komunistyczny w Niemczech weźmie górę i wysunie go na czoło** wypadków. Gdy rewolucya spartakusowców w Berlinie została krwawo stłumiona, Anspach porzucił komunę i przeszedł do niezawisłych socyalistów, jako współpracownik „Freiheit".

Wtedy sfałszował już jeden dokument polityczny, z którego wynikało, że między putschem Kappa a komunistami był ścisły związek. Dokument ten ogłosiła „Freiheit" w całości. Sukces uzyskany tem fałszerstwem pchnął go **do dalszych czynów.** Zaczął

FINGOWAĆ CAŁE AKTY DYPLOMATYCZNE

i jak twierdzą Niemcy, fałszywie te dokumenty **sprzedawał międzysojuszniczej komisyi, jako autentyczne.** Podobnie szkoda, wyrządzona tymi fałszywymi dokumentami polityce niemieckiej, jest olbrzymia. Tak twierdzą Niemcy.

O ile Anspach nie jest ofiarą sprytnej intrygi, jakiejś tajnej koteryi politycznej, lub dla niewygodny niemieckiej, która spostrzegły się, że Anspach staje się już niebezpieczny, dezawuując jego jako maniaka i fałszerza dokumentów, podczas gdy **jest to tylko na szpiega zdecydowany niebezpieczny szpieg niemiecki.**

Proces o spadające z góry pakiety.

ZAWZIĘTY MĄŻ ZABRAŁ ŻONIE JEDEN TYLKO, ALE WAŻNY KLUCZ. —

Bywają różne rozprawy sądowe, mniej lub więcej drastyczne, lecz do rzadkości należy **sprawa, jaka niedawno toczyła się przed jednym z sądów wiedeńskich.**

Oryginalne było podłoże owego procesu: Pe**wien małżonek,** żyjący od dłuższego czasu z żo-

ną w stanie wojennym (oboje wnieśli nawet skargę rozwodową), posunął nienawiść ku połowicy aż do tego stopnia, że skonfiskował, byle jej dokuczyć kluczyk od pewnej dyskretnej ubikacyi. **Straszna to zaiste była zemsta.** Skutki jej odczuli po pewnym czasie mieszkańcy owego domu, gdy na podwórze zaczęły w nocnej porze spadać jakieś pakiety. Ciekawi ich zawartości, stwierdzili, że była ona — niezbyt ponętna. Wszczęła się awantura przeciw kobiecie, która je rzucała. Odtąd pakiety poczęły dla odmiany padać na podwórze sąsiedniego domu...

I znów zaczęło się piekło. Jedna z lokatorek, której zaszczycający pakiet spadł na głowę, **obrzuciła jego autorkę stekiem wyzwisk.** Ta znów poczuła się obrażoną i zaskarżyła przeciwniczkę o — obrazę honoru.

Epilogiem tych niezwykłych zajść była rozprawa sądowa, na której świadkowie opisywali **w tak drastyczny sposób epizody, będące powodem skargi**, że skarżąca „speszyła się" w niebywały sposób i **skargę cofnęła.**

Cała sprawa, która narobiła dużo hałasu i pobudziła cały Wiedeń do śmiechu, miała przynajmniej ten jeden dodatni skutek, że ów zatwardziały małżonek uroczyście wręczył srodze dotkniętej połowicy klucz od — straconego raju.

Największy kapelusz na najpiękniejszej główce.



(k) Panna Maxina Brown jest obecnie jedną z najbardziej znanych piękności Nowego Jorku. Nie dość bowiem, iż natura obdarzyła ją istotnie uroczą buzią (co czytelnicy sami mogą stwierdzić na podstawie niniejszej ryciny), lecz nadto sam prezydent Harding, któremu ją przedstawiono, raczył uznać ją za „najładniejszy buziak największego miasta w świecie". Pannie Maxinie orzeczenie to zawróciło nieco główkę, a wiedząc, że w Ameryce raz pozyskaną sławę trzeba podtrzymywać wszelkimi środkami ekscentrycznej reklamy, ubrała się w oryginalny kapelusz, mogący śmiało być nazwany parasolem, gdyż dosięga gigantycznych rozmiarów. Panna Brown oczywiście nie miała nic pilniejszego do roboty, jak dać się natychmiast sfotografować w tym olbrzymim wybryku mody i fantazyi kobiecej. Czy jej w tym „straciu na wróble" do twarzy, niech bezstronni widzowie osądzą...

Polowanie na rekina, który odgryzł dziecku nogę.

LUDOŻERCA REKIN KOŁO JAMAJKI. — DZIEWCZYNA OFIARĄ LUDOJADA. — PSIE MIĘSO ZA PRZYNĘTĘ. — ORYGINALNE POLOWANIE.

(—) Jak donosi „Daily Mail", od kilku tygodni niepokoił wybrzeże Kingston na Jamajce „biały" t. zw. **ludożerczy rekin.**

Dwa tygodnie temu 14-letnia dziewczynka, Adlin Lopez, kąpała się przy brzegu, gdy ojciec, bawiący w pobliżu, **usłyszał przeraźliwe jej krzyki.** Rzucił się z pomocą, a wyciągnąwszy dziewczynkę z wody, ujrzał, że

MIAŁA URWANĄ CAŁĄ NOGĘ.

Dziecko zmarło w parę dni potem w szpitalu. Z brzegu widziano **kilkakrotnie olbrzymiego rekina** i próbowano go schwycić na przynętę **wielkich kawałków wołowiny i zdechłego psa,** umieszczonych na hakach. Gdy rekin zbliżył się do padliny psa,

DANO OGNIA Z KARABINU,

ale strzał chybił, a rekin uszedł.

Bawiący na Jamajce wielki sportsmen angielski, Mitchell-Hedges, wezwany na pomoc, kazał powiązać pięć łodzi ratunkowych, a do nich **umocować stalowe łańcuchy z hakami,** na których rozmieszczono **ogromne ryby i dwa ścierwa psów.** W nocy **rekin połknął przynętę,** a wiadomość, że silne wstrząśnięcia boji dowodzą, iż

ZŁAPANO POTWORA,

rozeszła się po całem mieście.

W obecności p. Mitchell-Hedges'a i komendanta portu **wydobyto krwiożerczą bestyę** na piasek. **Potwór ważył 790 funtów, a mierzył 9 stóp i 6 cali.**

Danser do wynajęcia.

NAJNOWSZY RODZAJ PŁATNEGO ZAJĘCIA. — CÓRKA LORDA CHCIAŁA SIĘ ZABAWIĆ INCOGNITO. — EKSCENTRYCZNA AMERYKANKA WYRZUCONA Z SALI BALOWEJ. — DAMA Z NIESWOJEMI PERŁAMI.

W Londynie i na Riwierze rozpowszechnił się ostatnio zwyczaj **angażowania płatnych danserów.** Los takiego gościa nie zawsze jest zazdrości godzien. O różnych przygodach w tym zawodzie opowiada w jednem z pism angielskich młody człowiek, który obrał był karyerę płatnego dansera.

„Zwróciłem się, — opowiada, — do agenta, który zapewnił mnie, że **popyt na młodych, eleganckich, dobrze ubranych i wykształconych młodzieńców jest nadzwyczajny.** Wkrótce byłem dwa lub trzy razy na tydzień angażowany jako

POCIESZYCIEL MŁODYCH PANIEN,

które nie chcą spędzać wieczoru podpierając ściany sali balowej.

Raz zdarzyło mi się być **partnerem zachwycającej młodej panienki** w jednym z najbardziej znanych klubów tanecznych Londynu. Umowa zawarta była z osobą trzecią, wśród dość tajemniczych okoliczności. Panienka jako opiekunkę, **przydaną miała starszą** damę, bardzo pilnie ją obserwującą. Młoda panna mało wiedziała o życiu londyńskiem, ale **bawiliśmy się doskonale.** Później z fotografii przekonałem się, że spędziłem wieczór w towarzystwie zaręczonej już wówczas

CÓRKI JEDNEGO Z PIERWSZYCH LORDÓW KRÓLESTWA.

Nie dziw, że dama do towarzystwa tak pilnie uważała.

Nieprzyjemną przygodę miałem **z Amerykanką pochodzącą ze sfer nowych bogaczy.** Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu zaangażowany zostałem przez nią, by towarzyszyć jej na wieczór w jednym z najbardziej ekskluzywnych salonów Londynu. Gdy podczas zabawy zwrócono się do nas z zapytaniem, skąd wzięliśmy zaproszenia, moje objaśnienie było całkiem proste. Natomiast Amerykanka, o której pokazało się, że **podrobiła zaproszenia, znalazła się tak niewłaściwie, że**

OBOJE NAS WYRZUCONO.

A co gorsza, rozgoryczona tą awanturą, **nie zapłaciła mi wymówionego wynagrodzenia.**

Innym razem miałem jeszcze przykrzejszą awanturę. Na publicznym balu miałem zachwycającą partnerkę. Gdyśmy się oddawali foxtrotowi, na drugim końcu sali **powstało zamieszanie.** Moja partnerka oświadczyła mi nagle, że **czuje się niedobrze i musi wyjść do garderoby. Podała mi swoją torebkę,** a ledwo zniknęła za drzwiami, zamknięto wszystkie drzwi i rozpoczęto poszukiwania za kosztownym **łańcuchem pereł, ściągniętym z szyi jednej z pań.** Jakież było moje przerażenie, gdy

PERŁY ZNALAZŁY SIĘ W TRZYMANEJ PRZEZEMNIE TOREBCE.

W policyi wykazałem swoją niewinność, a o partnerce mojej, której na czas udało się zemknąć, dowiedziałem się, że jest znaną złodziejką."

Pomorze.

Każdy napewno pamiętać musi ową zaciętą walkę, jaką stoczyć musiała delegacya polska w Paryżu, by wywalczyć dla nas kraje nadwiślańskie. Traktatem wersalskim przyłączono też do Polski przeważną część Prus Zachodnich i niektóre powiaty Wschodnich. Ziemie te podzielone na 16 powiatów nazwano Pomorzem.

Nazwa ta nie jest ściśle historyczna. Pomorzem był ongiś kraj, położony po lewym brzegu Wisły, na prawym zaś leżała ziemia chełmińska, a dalej Pomerania. Kraj to nader bogaty. Ludność gęsto rozmieszczona, może z wyjątkiem t. zw. borów tucholskich, rozciągniętych na 100-kilometrowym obszarze po lewym brzegu Wisły. Kultura rolna wysoka; wszystko, co nauka wymalazła, zastosowano tutaj, dzięki temu czemu wydajność ziemi większa niż w innych częściach Polski. Różnorodny przemysł rolniczy dopełnia bogactwa tej ziemi.

Równolegle z dobrobytem kroczy tutaj i kultura materyalna. Więc wioski pomorskie przypominają raczej miasteczka, oczywista nie w Królestwie czy Galicyi. Drogi brukowane, domy murowane, gościńce znakomite, sieć kolejowa gęsta, oto cechy typowe kraju. W pewnej mierze zasługa to Niemców i wpływ kultury niemieckiej.

Polacy jednak nie pozostali w tyle.

Wkrótce dorównali ciemięzcom, a przywiązani nadewszystko do roli, widząc w niej jedyny warsztat pracy, wysilali wszelkie siły, by się na niej utrzymać, a do tego wzmóc materyalnie.

Oczywista, iż tutaj, gdzie wrzała walka narodów i ścierał się świat germański i polski, wszystko inne ustąpić musiało na plan dalszy, wszelkie wymogi duszne, potrzeby intellektualne były na razie drobiazgiem wobec hasel Polaków: wytrzymać, a Niemców: „ausrotten". Więc jeżeli kraj posiadł przemysłowców polskich, kupców, rolników, banki i szkoły polskie, nie było żadnej pracy umysłowej, inteligencya ograniczała się do nielicznych lekarzy, adwokatów, nakoniec większej ilości księży-Polaków. Obecnie więc ziemia ta musi odrobić niedostatki pozostałe z przeszłości i posiąść to, co jest elitą i solą każdego narodu: inteligencyę. Biorąc pod uwagę obecny stan szkolnictwa, spodziewać się można, iż i na tem polu zajdą zmiany na lepsze.

Jednym z owoców kultury pruskiej jest pewne zniekształcenie natury polskiej, upodobnienie się jej do germańskiej, przeciągnięcie upodobaniami i cechami mieszkańców z nad Sprewy czy Renu. Dawne obyczaje ustąpiły nowym. Zanikł strój dawny i obecnie znajduje się wszędzie tensam strój miejski.

Podobnież życie ludności tak miejskiej, jak i wiejskiej ułożyło się według jednego szablonu, w którym odkryje się sporo obczyzny.

Znając jednak przeszłość, nie winno się zbyt surowo sądzić mieszkańców. Wszak mimo wszystko przetrwali i obecnie coraz silniej poczynają **bić duch polski, a młode pokolenie niczem się nie będzie różniło od braci mazowieckiej czy małopolskiej.** A chwilę ową napewno przybliży wzajemne poznawanie się. Jeżeli Pomorzanie winni zmierzać do grodu syreniego, czy Krakowa, tak i nasze wróć mieszkańcy innych ziemic ciągnąć powinni w kraj nadwiślański. Spełniając obowiązek patryotyczny, nie pożałują jednak tych chwil, spędzonych pod niebem pomorskiem. Bezsprzecznie Pomorze to jedna z najpiękniejszych krain, której urok obok cudnej przyrody podnoszą na każdym kroku licznie rozsiane ślady minionej przeszłości, mnogo rozrzucone ruiny dawnych zamczysk krzyżackich, przeróżne t. zw. okopy szwedzkie, dawne mogiły i kopce z czasów przedhistorycznych, w których dotychczas znajduje się kawałki urn, grotów i strzał pradawnych mieszkańców Pomorza. Obok zaś tego szereg jezior ze śladami budowli nadwodnych. Taki Toruń, Chełmno, Golub itd., to przecudne pomniki gotyckiej architektury, wywołujące dziw u zwiedzającego.

A ziemię przerzyna błękitna Wisła, żłobiąc głębokie koryto.

Brzegi dochodzą miejscami znacznej wysokości, a wówczas świat ginie ci z oczu i czujesz się jakoś bliżej samej natury, a tylko gdzieś wysoko w powietrzu zachyboce mewa, jakby chcąca powiedzieć o bliskiem morzu, o polskim Bałtyku, którego brzeg purpurowy napełnia twą duszę pięknem, da moc pokarmu dla ciała i ducha.

Spiesz więc na Pomorze, zwiedzaj ten pomost na światy szerokie, który obok Tatr polskich stać się winien najpiękniejszym klejnotem najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dr Sieklarzewicz.

Jak Mahomet uwolnił swego wyznawcę od kary śmierci!

DWUKROTNIE ARESZTOWANY, DWUKROTNIE UWOLNIONY. — POZAOCZNIE SKAZANY NA ŚMIERĆ. — CIERPIAŁ ZA CUDZE WINY. — WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

(l.) Zabawna historya, przywodząca na myśl przedziwne perypetye z sensacyjnych romansów, rozsadzana była świeżo przez francuską radę wojenną 20-go korpusu armii w Nancy. Wynikiem tego sądu było

UWOLNIENIE SKAZANEGO... NA ŚMIERĆ

W chwili, gdy miał już zostać zdemobilizowanym w styczniu 1920 r., żołnierz Anah nie miał ac cierpliwości doczekania się, aż wszystkie formalności zostaną spełnione, powrócił do domowych pieleszy. W „gnieździe rodzinnem" dosięgła go jednak ręka sprawiedliwości:

ZOSTAŁ ARESZTOWANY.

Władze wojskowe doszły przecież niebawem do przekonania, że żołnierz ów nie jest właściwie dezerterem w prawdziwem tego słowa znaczeniu, wobec czego wypuściły go na wolność, odsyłając go jednak do jego szwadronu, w którym nie przyjęto z powrotem żołnierza, uważając go już za

ZWOLNIONEGO Z WOJSKA.

Anah zaangażował się wówczas w Paryżu do Towarzystwa omnibusów. Pracował tam już przez pewien czas, gdy nagle aresztowano go ponownie, oświadczając mu, że jest przecież **uznany za dezertera.** Nieszczęśliwy żołnierz został odesłany do Wersalu i oczekiwał sądu rady wojennej. Lecz niebawem przekonano się znowu, że **podpada on pod przywilej amnestyi i**

ZNOWU WYPUSZCZONO GO NA WOLNOŚĆ.

Upłynęły już miesiące, a Anah zapomniał już o swych perypetyach, gdy nagle otrzymał od swych rodziców pełen przerażenia list, z doniesieniem, że nazwisko jego zostało ogłoszone na plakatach przed bramą merostwa wraz ze wzmianką:

„SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ KONTUMACYĘ"

przez 1-szą radę wojenną Paryża.

Oto jak się to stało: Gdy Anah, uwolniony po raz pierwszy z aresztu, powrócił do swego szwadronu, zjawił się tam właśnie w chwili, gdy dwaj żołnierze w czasie kłótni z brygadyerem zagrozili temuż rewolwerami. Anah, odważny i prawy z natury, chcąc przeszkodzić krwawej awanturze, rzucił się pomiędzy walczących, a uspokoiwszy ich, odszedł dumny ze swego dzieła i zadowolony. Interwencyę dzielnego poilu źle wytłómaczono, gdy przystąpiono do sądzenia owych dwóch żołnierzy, a ci, korzystając z nieobecności Anaha,

CAŁY CIĘŻAR WINY

zrzucili na niego. Władze wojskowe zaniechały dalszego śledztwa i skazały go pozaocznie na śmierć za brak subordynacyi wobec przełożonego.

W czasie rozprawy w Nancy, Anah, z pochodzenia Algierczyk, biorący na seryo swą rolę skazańca, płakał gorzkiemi łzami,

WZYWAJĄC NA POMOC ALLAHA

i jego proroka Mahometa.

Bóg Islamu wysłuchał snać błagalnych modłów swego syna, gdyż **rada wojenna uwolniła go,** stwierdzając, że w chwili wykroczenia przeciwko władzy przełożonej biedny Anah **nie był już żołnierzem.**

Podziemne skarby władcy Inkasów.

TAJEMNICZY PIERŚCIEŃ. — DWANAŚCIE TRUPÓW PRZY KAMIENNYM STOLE. — GÓRA ZŁOTA I SREBRA. — BEZCENNE SKARBY W GŁĘBI GÓR.

Pisarz angielski Sir H. Rider Haggard ofiarował Muzeum Brytyjskiemu pierścień złoty, ważący osiem razy tyle co zwykłe pierścionki ślubne **i z wyrytemi dziwnemi znakami.** — „Daily Mail" opowiada, że pierścień otrzymał nauczyciel Rider Haggarda od przyjaciela, który **przywiózł go z południowej Ameryki, prawdopodobnie z Peru.** Rzekomo **znalazł go w grobie Inki i**

ŚCIĄGNĄŁ GO Z PALCA TRUPA KRÓLEWSKIEGO

siedzącego przy kamiennym stole w towarzystwie dwunastu mężczyzn i kobiet.

Historya o tym stole i jego strasznem otoczeniu gra wielką rolę w pierwszej, w roku 1886 wydrukowanej powieści Haggarda, pod tytułem „Kopalnie króla Salamona" a również w najnowszej jego powieści „Dziewica słońca" pierścień Inki znów zaplątany jest w opowiadanie. Sir Haggard twierdzi, że **pierścień ów był**

PIERWSZĄ POBUDKĄ DO JEGO DZIAŁALNOŚCI PISARSKIEJ.

Otrzymawszy go w spadku po nauczycielu, ofiarował go muzeum. Możliwem jest rzeczywiście, że pierścień ów pochodzi z grobu jednego z władców peruańskich i że gdy Hiszpanie **splądrowali w roku 1533 świątynię słońca i groby królewskie, wydostali klejnot ten,** który drogą przypadku w tyle lat później przywędrował do Anglii.

W Argentynie do dziś dnia utrzymuje się podanie, że **w skrytym tunelu w Andach znajduje się**

SKARB 10 MILIONÓW FUNTÓW W ZŁOCIE.

Skarb ten służyć miał swego czasu na **okup więzionego ostatniego króla Inkasów Atahualpy.** To podanie po części miesza się z prawdą historyczną. Uwięziony król obiecał chciwym bogactw najeźdźcom, że **w zamian za swoją wolność**

ZAPEŁNI POKÓJ ZŁOTEM I SREBREM

aż do wysokości lancy najwyższego żołnierza.

Gdy pomimo spełnienia obietnicy, króla więziono dalej, poszły wieści po kraju, by zbierać wszystkie skarby, jako okup dla chciwych Konkwistadorów. Lecz nim skarby doszły „święty syn słońca Atahualpa" spalony był na stosie w sierpniu 1533 roku.

Legenda opowiada dalej, że w chwili egzekucyi ogromna karawana złotem obciążonych lam przechodziła Andy z Argentyny w kierunku miasta Cuzco ale **na wiadomość o dopełnionem nieszczęściu**

OKUP ZAMUROWANO W GÓRACH,

gdzie spoczywa do dziś dnia. Na starym domu misyjnym koło Pueblo Tres Cruces widoczne są malowidła indyańskie, przedstawiające szereg jucznych lam zdążających w kierunku gór. — **Coroczne awanturnicze ekspedycye ruszają z Buenos Aires w Andy celem poszukiwania zakopanego skarbu,** lecz dotychczas **góry zazdrośnie strzegą tajemnicy okupu ostatniego króla Inkasów.**

Denuncyatorka skazana na dożywotnie wygnanie

(l.) Francuski sąd karny de l'Aisne sądził w tych dniach niejaką Maryę Bertrand, która zamieszkiwała w wiosce Remigny, o 17 kilometrów od Saint Quentin i w roku 1915 w czasie gdy Niemcy okupowali część Francyi, **zadenuncyowała nieprzyjacielowi swych współrodaków,** którzy ukryli przed najeźdźcą ziemniaki. **Zdradzeni przez przekupną rodaczkę zostali aresztowani i wywiezieni do Niemiec.** Jeden z nich tylko powrócił do ojczyzny z niewoli, lecz wkrótce potem zmarł, wycieńczony męczarnią, jaką przeżywał u wroga.

Nikczemna donosicielka wskazywała również Niemcom tych wszystkich mieszkańców wioski, którzy po odwrocie z pod Charleroi dawali przytułek cofającym się żołnierzom francuskim i angielskim.

Sąd skazał kobietę zdrajczynię na **dożywotnie wygnanie.**

„Mamo, ja chcę murzyna..."

(-|-) Jako charakterystyczny przyczynek do rozszerzającego w zastraszającem tempie zepsucia młodzieży obojga płci w Stanach Zjednoczonych, może posłużyć następujący mały, lecz dosadny obrazek:

Trzy młode dziewczyny z Dickson City których nazwisk z łatwo zrozumiałych powodów pisma nie wymieniają, w wieku **od 16 do 18** zostały znalezione onegdaj przez policyę scrantońską **w murzyńskiej sali tanecznej.** Dziewczyny tłómaczyły się, iż **poszły tańczyć z murzynami z prostej ciekawości.** Dziewczynami temi zajęła się matrona miejska w Scranton, pani Duggan. Niewiadomo jednak czy to je uleczy z niezdrowej ciekawości i nie pobudzi raczej do jeszcze większego zainteresowania się czarnymi adonisami.

Guy de Chantepleure. 98

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— o —

Po Amy przeczytał pismo to także Wilhelm.

— Biedna kobieta, — szepnął. List jej, pomimo oschłości, jaką w sobie zawiera, brzmi patetycznie, a czy sobie z tego Amy zdajesz sprawę, że błogosławiona groza istoty, którą jedno słowo „zdołało oddać w szpony własnego jej sumienia", to coś, co się niezwykle rzadko zdarza i wkracza niejako w dziedzinę cudów?

Pomału pismo złożył i oddał mi je. Miałam łzy w oczach i drżałam niespostrzeżenie... Niepodobna mi wyrazić w sposób jasny tego, co odczuwałam. Byłam niewypowiedzianie smutna i jakby wyrzucona z równowagi... przytem także i zawstydzona potrochu... To jest jak mogę stanowczo stwierdzić, że niespodziewany spadek żadnej mi nie sprawił radości. Na to, aby mi się dostał, mnie, co do kwestyi finansowych tak mało zawsze przykładałam wagi, trzeba było, żeby umarła przybrana moja matka, a później także i [illegible], która wszelkie miała prawo czuć się skrzywdzoną [illegible], pomimo że nie byłam temu winną i że się bez [illegible] przyzwala do tego, że mnie nienawidziła..., a której to i ja także nie kochałam nigdy, nie kochałam chociażby tylko ową braterską miłością „w Panu naszym Jezusie Chrystusie", przed którym się wobec grobu serce jej pełne [illegible] poniżało...

Ach! — jakżebym mogła cieszyć się czemś, co zawdzięczałam śmierci!.. Zdawało mi się że tracę swoją matkę chrzestną po raz drugi.

Ten majątek, który do mnie miał należeć on przygniatał moje ramiona i miałam wrażenie, że jest ciężki i czarny, jak żałobne szaty.

— Ach, Wilhelmie! — zawołałam, — trzeba mi się natychmiast udać do mieszkania panny Laury zaniosę przynajmniej trochę kwiatów na trumnę... i... wybuchłam nagle płaczem. Nie wiem, co sobie Wilhelm wyobraził, ale stan mój zdenerwowany go widocznie.

— Uspokój się Amy. — rzekł — Powinnaś istotnie pójść natychmiast na ulicę Offemont.., a potem także i do pana Baudin...

Wstrzymałam się od łkania i obtarłam szybko oczy

— Czy będziesz mi łaskaw towarzyszyć, Wilhelmie?

— Dobrze, jeżeli sobie tego tylko życzysz — odpowiedział tym razem serdeczniej. — Zatelefonuję do pana Fatein, że się dziś nie stawię w warsztatach.

Dziwnie bolesnie [illegible] na widok [illegible] twarz [illegible] umarłą panną [illegible] którego się nie [illegible] Wilhelmem, on jednak mnie odgadł, gdym się nagle zatrzymała na progu sypialnego jej pokoju. Druh mój ujął mnie za rękę i przysunął ramię swe do mojego.

— Odwagi dziecino! — szepnął cicho.

Ale bynajmniej nie odczuwałam grozy.

Wśród wieczystego spokoju, spokojną była panna Laura niewypowiedzianie, owszem spokojna i prawie że piękna. Powrotna jakby młodość oblała martwe jej rysy, nie pozbawione klasycznej cechy; całkowicie biała i ogromnie szczupła, w swem bezruchu zdawała się być posągiem ze słoniowej kości. Miałam po raz pierwszy poczucie tego, czem ona być mogła, kiedyś w epoce, gdy się jeszcze nie była pozbyła rozkosznych i kłamliwych obietnic życia... i na to wspomnienie ścisnęło mi się serce.

Pełno było fiołków na niepokalanej bieli jej śmiertelnego łoża... a dwie czarno ubrane kobiety, zapewne dyakonessy, czuwały nad nią poważnie i rozmyślając może o śmierci... Jedna z nich pomogła mi ułożyć delikatnie pęki bzu i róż, które przyniosłam ze sobą... Potem uklękłam i modliłam się długo. Wilhelm stał zaś koło mnie z pochylonem swem zamyślonem czołem.

Ale zanadto byłam zmęczona po południu i zanadto wstrząśnięta by pójść do pana Baudin, więc uprosiłam Wilhelma żeby mnie w tem zastąpił.. Wolę nie słyszeć dyskusyi o tych pieniądzach.

Janka była u mnie i pozostała w czasie nieobecności Wilhelma odeszła ona dopiero co; kocham ją bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NAJSTARSZY ZAKŁAD UBEZPIECZENIOWY W POLSCE

POLSKA DYREKCYA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok założenia 1803. Rok założenia 1803.

jest instytucyą samorządową opartą na wzajemności i mającą na celu dobro publiczne, nie zaś osiąganie zysków (art. I-szy Ustawy Sejmowej z dnia 23 czerwca 1921 roku),

jest **zakładem** na wzajemności opartym, **administrowanym przez ogół ubezpieczonych,** wybierających Radę Nadzorczą z grona przedstawicieli Samorządowych władz powiatowych i Rad Miejskich, jest instytucyą **autonomiczną,** niezależną od skarbu państwa, a przekazującą wszelkie **zyski** (zwroty) **na cele kulturalno-społeczne,** jak ogniotrwałe budownictwo, straże ogniowe i t. p.,

jest **krzewicielką idei ubezpieczeniowej** (w roku 1921 wypłacono z funduszów POLSKIEJ DYREKCYI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH na cele kulturalne i dobroczynności publicznej przeszło 17 milionów mk), **na rok zaś 1922 na też cele preliminowano z górą 80,000.000 marek,**

jest **wielką ubezpieczeniową kooperatywą,** liczącą w swoim zespole

trzy miliony ubezpieczonych.

Składkę ogniową pobierają gminy.

Wybitny działacz samorządowy p. JÓZEF NEUMANN, Prezydent Miasta Lwowa, temi słowy określa cele i zadania P. D. U. W.

Tylko instytucya samorządowa, oparta na zasadach wzajemności, może ustalić bardzo umiarkowane taryfy, które umożliwią ludności zastosowanie powszechnego ubezpieczenia. Praca musi być prowadzona ze stanowiska obywatelskiego z pominięciem wszelkiego biurokratyzmu, a jednem z zadań takiej instytucyi musi być popieranie rozwoju obrony pożarnej w Małopolsce. Pod temi hasłami witam serdecznie działalność Polskiej Dyrekcyi Wzajemnych Ubezpieczeń na terenie Małopolski, która opierając swą pracę na powyższych podstawach, zdobędzie sobie niewątpliwie w krótkim czasie takie samo zaufanie i życzliwość, jaką od dawna zdobyła w Królestwie.

Józef Neumann
prezydent m. Lwowa
i prezes Związku Małopolskich Straży pożarnych.

Roczny zbiór składki ogniowej przekracza **2 miliardy mkp.** **Roczny zbiór składki ogniowej przekracza**

Bezstronna i szybka likwidacya szkód oraz szybka wypłata odszkodowań.

Niskie opłaty taryfowe, dwukrotnie w dziale budowli mniejsze niż w prywatnych Towarzystwach wzajemnych.

Zorganizowana sieć taksatorów w gminach i miasteczkach.

14 Oddziałów P. D. U. W. w b. Kongresówce, 3 na kresach.

ODDZIAŁY W MAŁOPOLSCE: w Krakowie (ul. Radziwiłłowska 23), w Przemyślu (ul. Fredry 5), we Lwowie (ul. Sapiehy 9).

W najbliższym czasie zostaną otwarte Oddziały w Tarnopolu, Stanisławowie oraz na Śląsku Cieszyńskim.

DZIAŁY POLSKIEJ DYREKCYI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH:

1) ubezpieczenia od ognia
2) ubezpieczenie plonów od gradobicia
3) ubezpieczenia na życie
4) zabezpieczenia emerytalne
5) ubezpieczenia od kradzieży i włamania
6) ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków
7) Ubezpieczenia zwierząt domowych od chorób.

Wszelkie sprawy ubezpieczeniowe (przyjmowanie wniosków, likwidacyę szkód, ich wypłatę) załatwiają Oddziały na miejscu

Solidne i rozgałęzione stosunki reasekuracyjne z innymi :-: :-: zakładami ubezpieczeń w Polsce i zagranicą. :-: :-:

Zarząd główny w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 41.

9853

Rutynowane siły fachowe (urzędnicy) oraz zdolne jednostki (taksatorzy agenci) znajdą pracę w Oddziałach miejscowych.

Abażury

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów. poleca

Wytwórnia 9644

Lamp elektr.

biurow., salon., ścien. i wisz.

Inż. A. Jastrzębski - tel. 2048
Kraków, Sławkowska 30, I. p.
(nad kawiarnią).

Ważne dla Pań!

Przepinki do włosów
i grzebieni przyjmuje do spajania firma **Teodor Tomaszkiewicz**, optyk i mechanik. Kraków, Floryańska 30. 9751
Uwaga. Wejście w sieni.

NICI

na gilzach papowych i szpulkach drewnianych oraz w motkach po najtańszych cenach poleca hurtownie

Wytwórnia Nici Poznań
Św. Marcin 59, I. piętro. 9855

Majątek

50 mórg roli I klasy, 21 koni, 39 sztuk rogatego bydła, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem

z cegielnią

urządzoną podług nowego stylu z parowemi maszynami i zapasami cegieł

i z tartakiem (piłą)

dwoma gatrami i zapasami drzewa. Przeszło 100 ludzi zajętych, 8 klm. od miasta. 9 domów mieszkalnych dla 72 rodzin, 13 szop, 1 chlewów, 4 motory zaraz do objęcia

i sprzedania

za 93 miliony polskich mk.

A. M. Makowski
Agentura majątków i hipotek
TCZEW (Pomorze), Strzelecka 5
Telefon nr. 9. 9856

Również do nabycia około
1500 różnych objektów

Kit szklarski

po 200 Mk. za 1 klg. wysyła za zaliczką lub poprzedniem pobraniem gotówki **Dom Handlowy „Ursus“ w Rzeszowie.**
9780

Duży sklep delikatesów

z modnem urządzeniem, na głównej ulicy Bydgoszczy z wszelkiemi zapasami towarów z przyległem mieszkaniem, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż.

Sklep z towarem 7 milionów marek, z urządzeniem mieszkalnem 8 milionów. 9854

Oferty pod „Delikatesy“ do Tow. Akc. „Reklama Polska“, Bydgoszcz, Gdańska 164.

Fabryczny skład Ludwinowskich skór

Kraków, ul. Floryańska 27
poleca się. 9857
Sprzedaż drobna i hurtowna.

AKCYJNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

PRZEDTEM

SOKOLNICKI i WIŚNIEWSKI

Reprezentacya polskich zakładów elektrycznych BROWN BOVERI S. A.
Kraków, ul. Dominikańska 3. Telef. 1206

wykonywa wszelkie roboty elektrotechn.
Oddział towarowy: ul. św. Marka 27. Telefon 1206.

Posiada na składzie: wszelkie materyały do instalacyi elektrycznego światła i siły, sygnalizacyi, gromochronów, telefonów i t. p. **Maszyny elektryczne** dla rozmaitych napięć i siły z fabryki Brown Boveri. 9747



KRZESŁA WIEDEŃSKIE

wszelkich typów i kolorów
wagonowo i częściami 9792

dostarcza po cenie konkurencyjnej

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH „WANDA“
DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

B. PUFAL i LUSNIAK

BYDGOSZCZ, UL. SIENKIEWICZA L. 44.
Skrz. pocztowa 89. Telefon 797 i 1178. Adres telegr. PUFALISKA.
CENNIKI I WZORY NA ŻĄDANIE!

Krzesła na eksport! **Dzielnych zastępców i podróżujących na pensye i prowizye poszukujemy.**

Chemicznie czyści i farbuje **„Czystość“ w Krakowie, Koletek 9.** Filie: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 5.
9821

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Kazimierza Jelonik, ur. 1896 r. w Stróżach pow. Myślenice, które unieważniam
9861

Zagubioną kartę zwolnienia na nazwisko Mozesa Chaima Schmidta, ur. 1898, unieważnia się. 9858

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Ludwik Kieras, Chrzanów, wystawioną przez P. K. U. Wadowice, unieważnia się. 9824

Obywatele! Setki realności w Poznańskiem i na Pomorzu

mam poruczone do sprzedania, jak: majątek 1300 mórg pola i lasu, 20 koni, 30 sztuk bydła rasowego, 20 świń, 9 źrebiąt, pałac, maszyny rolnicze etc. Razem 65,000.000 Mkp. **Dwa młyny,** wodny i motorowy, maszyna dynamo, 40 mórg pola, dom z kompletnem urządzeniem oraz żywy inwentarz, składający się z 2 koni, 3 krów. Cena 25,000.000 Mkp. **Gospodarstwo** 35 mórg pola, 2 konie, 1 krowa 3 sztuki młodego bydła, 5 świń, oraz dom pod dachówką i zabudowanie. Cena 4,000.000 Mkp. **Kamienica III-piętrowa** wraz z urządzeniem restauracyjnem w centrum miasta. Cena 5,000.000 Mkp. **Oranżerya,** 7 mórg ogrodu, zabudowania gospodarcze oraz dom pod dachówką. Cena 6,000.000 Mkp. Tudzież setki innych gospodarstw i posiadłości do tego 1—2000 mórg w cenie od ½ miliona do stu milionów Mkp. **Dużo realności** w Małopolsce, jakoteż w samym Drohobyczu i Borysławiu również do sprzedania. Mający zamiar realności kupić lub sprzedać zgłosić się proszę do 9817
Agencyi Komis-handlowej w Drohobyczu, Stryjska 99

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. KRAKÓW

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że wobec zupełnego pokrycia wyłożonego do subskrypcyi V. emisyi kapitału i ukończenia konfekcyi sztuk, rozpoczyna z dniem 1-ym czerwca b. r. wydawanie sztuk oryginalnych

akcyj V. emisyi

za ściągnięciem pokwitowań kasowych względnie bankowych, w godzinach urzędowych od 9—1 przedpołudniem w Zarządzie Głównym, Kraków, Sławkowska L. 1, oraz w Oddziałach: Warszawa, Sto-Krzyska 27 i Lwów, Kołłątaja 8 9863

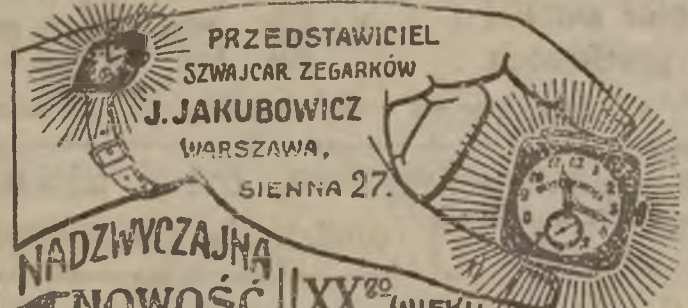
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. KRAKÓW

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że Walne Zebranie uchwaliło dywidendę za rok 1921 w wysokości 50%

t. j. Mp. 70. od akcyi I—IV emisyi

płatną za przedłożeniem kuponu w Polskim Banku Krajowym, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Małopolskim oraz Banku Handlowym, Warszawa i wszystkich Oddziałach tychże Banków począwszy od 1. czerwca b. r. 9862

NADZWYCZAJNA NOWOŚĆ XX WIEKU!



Zegarek „BŁYSKAWICA“
z samoświecącym w nocy cyferblatem pokazujący dokładny czas w ciemności, **wysyłam za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu zamówienia, ewent. bez zadatku.**

Eleganckie modne szwajcarskie niklowe zegarki dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem, najnowszych fasonów chód dźwięczny na kamieniach. Cena tylko na krótki czas Mkp. 7.500·—, 2 sztuki Mkp. 14.500·—, 3 sztuki Mkp. 21.000·—.

Zegarki **„BŁYSKAWICA“** wysyłam wyregulowane do minuty, z gwarancyą za dobrychód na **5 lat.**

Zamówienia adresować:

PRZEDSTAW. SZWAJCARSKICH ZEGARKÓW

JÓZEF JAKUBOWICZ, Warszawa, ul. Sienna D. 27 d. w.

UWAGA! Kupujący nic nie ryzykuje, jeśli towar się nie spodoba, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze.

Zegarki nasze nagrodzone zostały 4-ma złotemi medalami na różnych wszechświatowych wystawach.

Mnóstwo listów dziękczynnych otrzymujemy, lecz z powodu braku miejsca podajemy poniżej tylko niektóre z nich:

1) W-ny Pan Jakubowicz Zawiadamiam W. P., że zegarek otrzymałem, opłaciłem na poczcie i **bardzo jestem zadowolony,** bardzo Panu **dziękuję za życzliwe** wysłanie. *Jan Pilachowski* m. Radziejów, ziemia **Warszawska.**

2) Sz. Panie! Zegarek od WPana otrzymałem, za który **bardzo dziękuję.**
Ignacy Krzyżanowski m. Nemergi.

3) Sz. Panie! Zegarek od WPana otrzymałem za który posyłam firmie serdeczne podziękowanie. Ja teraz wierzę, że Pańska firma jest **jedną z najlepszych** w Warszawie. Ja wypisałem od innych firm nie było tak sumienne wykonanie moich obstalunków jaką się okazała Pańska firma. Ja polecam Pańską firmę wszystkim znajomym. Jeszcze raz dziękuję za zegarek i pozostaję z poważaniem
W. M. Frzychoanik m. Kulng.

4) Sz. Panie! Zegarki odeb[illegible] z poczty, jestem bardzo **zadowolony** z Pańskiego towaru. Zegarki są ładne, chód dźwięczny, słowem dziękuję za dobroć towaru i proszę o wysłanie mi jeszcze 2 zegarków takich samych i po tej samej cenie.
Józef Łakomski, m. Kramatorsk

5) Sz. Panie! Niniejszym mam honor zawiadomić Sz. P., że zegarki otrzymałem [illegible] jestem z nich bardzo zadowolony [illegible] proszę firmie wysłać jeszcze 2 zegarków, przyczem zawiadamiam [illegible] podobały się naszemu Towarzystwu. *[illegible] Roszuiski* Ryni.
9851